

Trwają prace ustawą w sprawie akcji pracowniczych. Śledzimy je z olbrzymim zainteresowaniem. Dochodzące sygnały co do zawartych w niej zapisów wzbudzają duże zaniepokojenie i obawy co do intencji Ministerstwa Skarbu Państwa.

Z jednej strony powszechnie znany staje się fakt o iluzoryczności naszych nadwyżek mocy zainstalowanych w Polsce i potrzebie inwestycji. Z drugiej można odnieść wrażenie, że komuś bardzo zależy aby w branży podgrzewać atmosferę, co niekoniecznie sprzyjać musi dobrym debiutom giełdowym.

Kolejny już raz pracownicy firm energetycznych posiadający akcje pracownicze są wzburzani informacjami o „możliwej redukcji” posiadanych walorów podczas wymiany akcji spółek parterowych na akcje spółek konsolidujących, podwyższaniu kapitału spółek konsolidujących przed wymianą akcji czy innymi sztuczkami mającymi uszczuplić wartość posiadanego przez pracowników majątku.

Dziwi to bo próbuje się tego dokonać ryzykując niepokoje społeczne i procesy sądowe a jak wiadomo nie służy to budowaniu wartości firm przed debiutem giełdowym.

Pracownicy otrzymując akcje stają się akcjonariuszami swoich firm, dziwi próba nierównego traktowania tegoż akcjonariatu, i uprzywilejowanego traktowania największego akcjonariusza w tym jakim jest jeszcze bezpośrednio czy pośrednio Skarb Państwa.

Kolejne wersje ustawy w sprawie akcji pracowniczych mają naszym zdaniem jedną cechę wspólną – zawierają próby odebrania pracownikom tego co jest ich własnością, a na to zgody nie ma. Podczas negocjacji nad komercjalizacją naszych firm nie było mowy o tym, że chwilę po tym jak złożone zostaną podpisy pod dokumentami, zaczną się prace nad tym jak pracownikom akcje odebrać - choćby w części.

„Kto sieje wiatr zbiera burzę” mówi ludowe porzekadło. Energetyka potrzebuje spokoju i dużych inwestycji i oby nie przypomniano sobie o tym podczas słuchania o kolejnych stopniach zasilania.